

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 1244. Adres drukarni: Mostowa 1. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedzielę od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie, z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, za granicę 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem 6 łam 35 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 10 łam. 15 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej, zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Administracja nie bierze odpowiedzialności za terminowe umieszczenie ogłoszeń. **Konto czekowe w P. K. O. № 80187.**

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią posługę **ś. p. Bolesławowi Jurawiczowi** a w szczególności: Wielebnym Księżom Stanisławowi Nawrockiemu, Wincentemu Legusowi i Ojcu Teodorowi Termerowi, Panu Dyrektorowi Świdzińskiemu i współpracownikom zmarłego z Państwowej Szkoły Technicznej; p. Budzińskiemu Janowi i członkom Apostolstwa Modlitwy przy kościele Najświętszego Serca Jezusowego, p. Mosiewickiemu Józefowi i członkom Zgromadzenia III Zakonu przy kościele O. O. Franciszkanów, zarządowi cmentarza na Rosie. Składamy tą drogą „Bóg zapłać”!
Rodzina.

Przedszkole-ogródek z Konwersacją języków obcych
C. NOWICKI
Zakretowa 2 m. 3. 542—50
Zapisy przyjmuje się od 10—12 godz.

INTROLIGATORNIA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”
MOSTOWA Nr. 1. TELEFON Nr. 1244
OPRAWY KSIĄŻEK, ROCZNIKÓW, KSIĄŻEK BUCHALTERYJNYCH I INNE ROBOTY. WYKONANIE STARANNE. CENY PRZYSTĘPNE
OTWARTA OD 8-ej DO 4-ej POP.

Starostowie i naczelnicy wydziałów a wybory.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Na czas trwania okresu wyborczego do ciał ustawodawczych, t. j. 23 listopada r. b. Minister spraw wewnętrznych zarządził, aby w okresie tym osoby mianowane na starostów i naczelników wydziałów, były bezwzględnie zwalniane z poprzednich stanowisk i obowiązków w takim terminie, który umożliwiłby im objęcie nowych obowiązków, najpóźniej 8 dnia po otrzymaniu przez urząd wojewódzki odpowiedniego dekretu. Urlopy na przeniesienie będą w okresie przedwyborczym udzielane wymienionym kategorjom urzędników już po objęciu urzędowania przez nich na nowym stanowisku.

Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych, o którym mowa powyżej ma również moc obowiązującą w stosunku do przeniesień i mianowań na stanowiska starostów i naczelników wydziałów zarządzonych poprzednio, a dotąd niewykonanych. W tych wypadkach wykonanie zarządzenia o przeniesieniu ma nastąpić bez najmniejszej zwłoki.

Obrady Centrolewu.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Komisja Centrolewu obraduje niemal bez przerwy i nie brak głosów utrzymujących, że podpisanie bloku nastąpi w ciągu soboty.

Czy Chadecja wejdzie do Centrolewu?

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Jak było do przewidzenia Rada Naczelna Chrześcijańskiej Demokracji pozostawiła swemu komitetowi wykonawczemu decyzję, czy Chadecja ma przystąpić do bloku Centrolewu z warunkiem, że musi nastąpić uzgodnienie programu. Gdyby, zaś nie nastąpiło to pojdzie do wyborów oddzielnie. Ponieważ członkowie komitetu wykonawczego są zwolennikami przystąpienia do bloku więc można przypuszczać, że do porozumienia dojdzie.

Napad bojówki B. B. S. na żydów.

Są zabici i ranni.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. W Warszawie doszło dziś do ostrych bójek na tle porachunków pomiędzy bojówką B. B. S. ze znanym bojówkarzem Łokietkiem na czele a tragarzami żydowskimi.

Przed kilkunastu dniami tragarze napadli na Łokietka i obili go. Ten zaś mszcząc się przybył dziś rano na postój, gdzie tragarze się zbierają wraz ze swą bojówką. Otoczono tragarzy i zaczęto ich bić. Na pomoc bitym przyszli żydzi. W rękach bojówkarzy błysnęły noże, rewolwery i boksery. Policja z trudem rozpedziła bijący się. Po południu wywiązała się nowa bójka, w wyniku której od strzałów bojówkarzy B. B. S. jest 6 osób ciężko rannych i jedna zabita. Aresztowano czterech bojówkarzy. Łokietka znanego na waiszawskim bruku awanturnika wprawdzie aresztowano, ale zaraz go wypuszczono.

Możliwość strajku włókienniczego w Łodzi.

(Telefonem od własnego korespondenta).

WARSZAWA. Donoszą z Łodzi, że zanosi się na strajk włókienniczy na tle żądań o podniesienie płac. Decyzja związków zawodowych ma zapaść w najbliższych dniach.

Walki w łonie sanacji.

Każdy poseł sanacyjny kosztować będzie kraj 40 tys. złotych.

WARSZAWA. Okres wyborów zapoczątkował niesłychane walki w łonie sanacji. Przedewszystkiem walka się toczy między dwoma triumwiratami sanacyjnymi.

Pierwszy triumwirat stanowią pułk. Sławek, p. Switalski i pułk. Koc, którzy stoją na czele t. zw. grupy pułkownikowskiej. Grupa ta, licząca zaledwie kilkadziesiąt osób mocno jest reprezentowana w administracji, niema natomiast wpływu w społeczeństwie, a więc nie może liczyć na masy wyborcze.

Wpływy tej grupy obecnie zmalały, gdy wice-prem. został pułk. Bek, który nie zachwyca się działalnością polityczną p. Sławka i Switalskiego. Przedewszystkiem grupę pułkownikowską zwalcza drugi triumwirat sanacyjny, stojący na czele Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi. Do tego triumwiratu należą postawie, Lechnicki, Kierzkowski i Srocki. Jest to grupa, która ze wszystkich organizacji sanacyjnych posiada największe wpływy w kraju i która swoimi postępowaniami organizacyjnymi zaczęła zagrażać innym grupom sanacyjnym. Grupa ta nie chce iść podczas wyborów pod komendą p. Sławka i Switalskiego, którzy już od kilku mie-

się czynili starania, aby zlikwidować Zjednoczenie Pracy Miast i Wsi, a teraz dążą do niedopuszczenia tych zwolenników na listy poselskie.

„By umocnić swoje stanowisko i osłabić wpływy grupy pułkownikowskiej na wybory, przywódca Zjednoczenia Pracy Miast i Wsi, p. Lechnicki, zabiega o audjencję u p. Piłsudskiego, do tej jednak pory nie został przyjęty.

Zamęt w sanacji powiększają konserwatyści, a szczególnie książe Janusz Radziwiłł, który dąży do tego, aby pozbyć się radykałów, w rodzaju byłego posła Sanojcy, który skompromitował B. B. głośną mową w Sejmie, domagając się przeprowadzenia reformy rolnej bez odszkodowania.

Wśród tego rozgardjasu jedyną rzeczą, którą dotychczas zdecydowało B. B. w związku z wyborami, jest wybór księcia Radziwiłła na szefa finansowego akcji wyborczej. W niektórych kołach B. B. przystąpiono już do konkretnych przygotowań preliminarza budżetowego wyborów. Skromnie koła te liczą na 60 posłów, a w gotówce obliczają na łączną sumę 24 mil. zł., t. zn. 400.000 zł. na jednego posła.

Julio dn. 7 Września odbędzie się Kwesta uliczna dla sierot Ochrony „Imienia Jezus” Tow. pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo

P. Polakiewicz z Be-Be «działa».

Rozbijanie młodzieży wiejskiej.

WARSZAWA. (Kap.). Najwięcej dziś przez władze popieraną organizacją młodzieży wiejskiej jest „Związek młodzieży ludowej” z siedzibą w Warszawie, działający w całej Polsce. Został on założony swego czasu, jako ekspozytura „Piasta”; przed kilku laty opanował go p. Polakiewicz (poseł z Be-Be). W ostatnim czasie nastąpił w tym Związku rozłam. Mianowicie, kierownik Związku z czasów „Piasta”, p. Dzendel, odłączył się i utworzył nowy „Związek drużyn ludowych mocarstwowej Polski”. Ma to być organizacja o tendencji monarchistycznej.

Nowy Związek wydał odezwę, która podaje szczegóły z działalności p. Polakiewicza wśród młodzieży wiejskiej. Czytamy tam o ostatnim zjeździe Związku młodzieży ludowej:

— „Nie o takim zjeździe marzyliśmy. Odbył się w sali doświetlonej Korpusu. Karty wstępu kontrolowane były przez organa policyjne D. O. K., szereg delegatów zatrzymywano na ulicy na zimnie, delegatów bratniej organizacji centralnego „Związku młodzieży wiejskiej” nie dopuszczono na obrady, a członków współ-

nej komendy federacji wyproszone z sali! Zjazdem komenderowała większość, przywieziona z oddziałów, tworzonych na gwałt w ostatnich czasach przez hurtowników tytoniowych, zależnych od wpływów p. Polakiewicza, przez urzędników, czy też urlopowanych nauczycieli, pobierających pensje a siedzących w Związku”.

Mniejsza jednak o metody p. Polakiewicza! Faktem jest, że powstała jeszcze jedna organizacja młodzieży „wiejskiej”. Nie licząc katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej, jest ona piątą z rzędu. Takie rozdrobnienie jest niewątpliwie szkodliwe już choćby dla ruchu organizacyjnego wśród młodzieży, nie mówiąc o stronie ideowej. Młode pokolenie na wsi polskiej nie powinno być narażone na targi, mające swe źródło w interesach partyjnych lub ambicjach jednostek. Młodzież nasza powinna znaleźć oparcie w organizacji apolitycznej, katolickiej.

Wobec tego, tem więcej popierać należy katolickie S. M. P. — największą organizację młodzieży wiejskiej w Polsce (i ruch Młodych O. W. P. Przyp. red.

Prześladowanie polskości w Gdańsku.

GDANSK. (Pat.). Obecnie przed sądem gdańskim toczy się rozprawa, rzucająca charakterystyczne światło na postępowanie gdańskich władz szkolnych względem dzieci polskich. W dniu 3 czerwca b. r. urządziła Macierz Szkolna wspólną wycieczkę dla dzieci polskich, chodzących do szkół senackich, celem zwiedzenia Gdyni. Senat i władze szkolne odmówiły zwolnienia dzieci szkolnych na dzień nauki. Gdy mimo to niektóre dzieci nie przyszły do szkoły, władze szkolne nałożyły na rodziców kary w wysokości 5 guldenu od dziecka, pomimo, że odnośna ustawa przewiduje kary od 0,10 do 4 guldenu. Za-

rządzenie władz szkolnych za skarżyli rodzice do sądu. Sąd zmniejszył karę jedynie do 2 guldenu, odmawiając zastosowania najniższego wymiaru, motywując to tem, że „wycieczka była polską propagandą w niemieckim Gdańsku”. Powyższe postępowanie władz szkolnych i stanowisko sądu świadczy o nienawiści władz gdańskich w stosunku do dzieci polskich i jest jaskrawym dowodem prześladowania polskości w Gdańsku, zadając kłam głośnym przez senatorów gdańskich zapewnieniom, że nigdzie nie powodzi się większości polskiej tak dobrze, jak w Gdańsku.

Treviranus tłumaczy się.

BERLIN. (Pat.). We czwartek, na zgromadzeniu wyborczym, zwołanym przez partię ludową i konserwatyistów w Królewcu, wygłosił minister Treviranus mowę, w której, nawiązując do swego wystąpienia w czasie uroczystości plebiscytowych, oświadczył: Nie zaprzecza się naogół, że 10-ty rocznica plebiscytu w Prusach, nakłada obowiązek nawet na ministra, aby nie przechodził obojętnie nad znanymi powszechnie faktami. W krótkim czasie atoli pojawiły się w prasie lewicowej wątpliwości, czy też nie naruszałem kompetencji i autorytetu rządu Rzeszy.

Między innymi odnosiło się to do mylnie zrozumianego wywiadu na łamach „Koenigsberger Allgemeine Ztg.”, której przedstawiciel, w przeciwieństwie do poglądów moich, napisał, że rząd Rzeszy zapowiedział natychmiastową akcję rządu w sprawie korytarza. Wskutek zajęć, spowodowanych akcją wyborczą, ten mylny sposób przedstawienia rzeczy, późno doszedł do mojej wiadomości. W Trevirze kanclerz Rzeszy złożył w tej sprawie oświadczenie, samo przez się zrozumiałe. Podkreślił to następnie jednogłośnie gabi-

net. Wszystkie inne twierdzenia są zmyślone. Kwestja odpowiedzialności poszczególnych resortów ministerjalnych określona została przez konstytucję. Mimo, iż będąc członkiem rządu, z tytułu komisarza do spraw wschodnich, otrzymałem od prezydenta Rzeszy zlecenie, abym, obok praktycznej pracy w zakresie konwencji długów rolnictwa, wykonywanej wspólnie z pruskim ministrem opieki społecznej, starał się o nadanie jednolitego kierunku polityce wschodniej wszystkich resortów rządu Rzeszy i bronił tej polityki przed parlamentem, nie wynikają z tego żadne konsekwencje w stosunku do polityki zagranicznej. Nikt jednak nie może zgory się upewnić, że mniej pokojowo nastrojeni sąsiedzi, nadużyją nawet skromnego wyrazu dążenia do egzystencji, jako hasła dla swoich własnych celów. Wiem, że ten, kto krzyczy, nie ma racji. My jednak nie potrzebujemy krzyczeć — my mamy rację i zachowamy spokój. (Któż pytamy, rozpoczął krzyk, którego echo rozległo się szeroko poza granicami Niemiec i Polski, jeżeli nie p. Treviranus?).

Niemiecko-sowiecka współpraca wojskowa

LONDYN. (Pat.). „Daily Mail” ogłasza rewelacyjne dane o współpracy wojskowej Niemiec z Sowiecami. **W Woroneżu państwowa fabryka samolotów kieruje 6 eksporterów Reichswehry**, nazywanych powszechnie „niemiecką szóstką”. **Wszczęty został Instytut napowietrzny zatrudnia 12 niemieckich ekspertów.** Według raportu rewolucyjnej rady wojennej, produkcja samolotów wynosi 60

miesięcznie, z których tylko 34 otrzymuje Z. S. R. R., przeznaczony zaś 26 jest tajemnicą. Z 8 statków napowietrznych 4 bierze czerwona armja, 2—Ossoawiachim, a więc dokąd zostają skierowane dwa pozostałe w Z. S. R. R.? **Istnieją 64 fabryki chemiczne, produkujące gazy trujące. Każda fabryka posiada co najmniej 5 ekspertów z byłej armji niemieckiej.**

OD ADMINISTRACJI

czas odnowić prenumeratę na miesiąc WRZESIEŃ.

Czy jesteś członkiem L.O.P.P.

w-668-0

P. T. G. „SOKÓŁ”

Zawładamy członków i sympatyków, iż z dniem 6 b. m. rozpoczynamy w lokalu własnym, ul. Wileńska 10, TRADYCYJNE SOBÓTKI SOKOLE. Wstęp za rekomendacją członków. Początek o godz. 21 (9 wiecz.).

Patryoci pruscy chcą robić dobre interesy na hecy antypolskiej.

BERLIN. (Pat.). Koła gospodarcze wschodniej Brandenburgji wręczyły w dn. 5 b. m. rządowi memoriał, ilustrujący kryzys gospodarczy tej prowincji. Memoriał stwierdza, że tutaj właśnie terytorjum państwa polskiego wcin-

się najbardziej w państwo niemieckie i tutaj wzdłuż linii Odra—Notec leżą najważniejsze centra handlowe i gospodarcze. Pomimo to, teren ten nie został dotychczas uwzględniony w programie pomocy dla terenów wschodnich.

Hitlerowcy przygotowują rewolucję.

BERLIN. (Pat.). Rząd Rzeszy publikuje obszerny memoriał pod tytułem: „Zdrada stanu planowana przez Niemiecą narodowo-socjalistyczną partję robotniczą”. Po przedstawieniu na wstępie historyj partji, aż do chwili obecnej, autorowie memoriału dochodzą do wniosku, że niemiecka narodowo-socjalistyczna partja robotnicza jest partją, dążącą wszelkimi środkami do obalenia republiki, utworzonej na podstawie konstytucji weimarskiej. Partja z całą świadomością stosuje nadal taktykę, która w roku 1923 doprowadziła do puczu Hitlera. Poczynione doświadczenia w czasie nieudanego puczu spowodowały, że partja przeszła do czynnego przygotowania dobrze obmyślanymi etapami nowej rewolucji, której celem jest utworzenie państwa zprzorganizowanego na zasadzie dyktatury. Partja Hitlera

oraz organizacje powołane przez nią do życia tworzą zwarte, wojskowo zdyscyplinowane oddziały bojowe, które w razie zamierzonej rewolucji mogą być użyte z łatwością do walki. W życiu parlamentarnem narodowi socjaliści, według memoriału, biorą udział w tym celu, aby podkopać od wewnątrz i we właściwym momencie, przez osłabienie wewnętrzne, ułatwić dokonanie zamachu stanu. Obecnie działalność partji hitlerowców kierowana jest ku zapewnieniu sobie w państwie silnej tradycji, by następnie, przez świadome prowadzenie wrogiej dla rządu polityki oraz doskonalenie własnych środków, wywołać rozkład wewnętrzny w państwie i tym sposobem przygotować pewne zwycięstwo planowane przez partję w najbliższym czasie rewolucji.

Jesienne manewry Reichswehry nad granicą polską.

Biorą w nich udział oficerowie sowieccy.

BERLIN. (Pat.). W dniu 5 b. m. rozpoczęły się w okolicach Olszyna wielkie jesienne manewry Reichswehry, poprzedzone ćwiczeniami brygady pod Lecem i

Moraengami. Manewry trwać będą 5 dni. Bierze w nich udział w charakterze obserwatorów między innymi 7 oficerów rosyjskiego sztabu generalnego.

Kajzer Wilhelm ante portas!

Matronka ex-kajzera prowadzi tajne konszachty z oficerami.

BERLIN. (Pat.). „8-Uhr. Abendblatt” donosi, że w bawarskim kapielisku Kissingen przebywa obecnie księżna Hermina, małżonka byłego cesarza Wilhelma. Utrzymuje ona żywy kontakt towarzyski z wysokimi oficerami byłej armji cesarskiej i miała być kilkakrotnie widziana w towarzystwie gen. von Seeckta. Pobyt

żony ekscesarza w Kissingen — podkreśla dziennik — ma na celu nietylę przeprowadzenie kuracji, ile raczej stworzenie pozycji obserwacyjnej. Zdaje się, że były cesarz za pośrednictwem swojej żony nawiązuje nowe stosunki z politykami pravicowymi i dowódcami byłej armji cesarskiej.

Skandaliczny proces w państwie bojaźni Bożej.

Wilhelm II jako spekulant.

BERLIN. (Pat.). Przed tutejszym sądem toczyła się w dn. 5 b. m. sensacyjny proces, w którym były cesarz Wilhelm wystąpił w roli oskarżyciela przeciwko redaktorowi dziennika „Morgenpost”. W artykule ogłoszonym przez dziennik redaktor ów utrzymuje, że były cesarz, przy dostawach dział i amunicji dla armji niemieckiej, popierał znacznie zakłady broni Kruppa, będąc osobiście zaangażowanym finansowo w interesach tej firmy. Czynieć to miał cesarz mimo to, że dostarczany przez zakłady Kruppa materiał artyleryjski okazał się o wiele gorszy od materiału wytwarzanego przez inne fabryki niemieckie. Proces wzbudził niezwykłe zainteresowanie w kołach politycznych. Podjęta przez

sędziego próba polubownego załatwienia sprawy nie udala się, ponieważ oskarżony wręcz odrzucił żądanie zastępcy ekscesarza, ażeby swój zarzut cofnął.

Wielkie poruszenie na sali wywołało twierdzenie jednego z obrońców oskarżonego, że pełnomocnictwa dla zastępców byłego cesarza podpisane były przez b. cesarza pełnym tytułem: „Imperator rex”. Autor artykułu skazany został na grzywnę w wysokości 1500 mk. W motywach do wyroku sąd podkreślił, że wprawdzie polityka osobista byłego cesarza okazała się w wielu wypadkach szkodliwa — niemniej jednak oskarżony nie mógł dostarczyć wystarczających dowodów dla poparcia swego zarzutu.

Powstanie w Indjach.

ISLAMPUR. (Pat.). Oddział policji w sile około 250 ludzi udał się do okręgu Sakara do miasteczka Bilashi, w pobliżu którego zgromadziło się około 4 tys. ludzi w celu zorganizowania czynnego wystąpienia przeciw władzom angielskim. Buntownicze oddziały udały się do pobliskich lasów państwowych w celu ich zniszczenia oraz zajęły groźną postawę względem posterunków policyjnych, które, wobec prze-

wagi po stronie buntowników, musiały z początku wyczołgać się. Gdy do miasteczka Bilashi przybyli poborcy podatkowi oraz inspektor policji, ludność nie wpuściła ich do miasta, obrzucając gradem kamieniami. Nadejście silnego oddziału policji położyło kres rozruchom w mieście. Podczas starć 2 mieszkańców zostało zabitych, wielu odniosło rany. Po stronie policji 6 ludzi zostało ciężko rannych.

Z prasy.

„Przewidująca” gospodarka skarbową z tajemnic Reichswehry.

Gen. von Schleicher i gen. Hammerstein.

Pogłoski, które pojawiły się w Berlinie od 20-go ub. m., o bliskim ustąpieniu dowódcy Reichswehry gen. Heye i zamierzeniu mianowaniu gen. Hammersteina, wydobyły na wierzch nieco zajmujących wiadomości z poza kulis Reichswehry.

Dziennik Acht Uhr-Abendblatt doniósł nazajutrz po pojawieniu się tej pogłoski, że gen. Heye ma ustąpić jako ofiara kamarylli, na czele której znajduje się szef biura wywiadowczego Reichswehry gen. von Schleicher, a do której należy pewna ilość generalów, między nimi zaś właśnie gen. Hammerstein. Gen. von Schleicher i jego klika są stanowczymi zwolennikami sojuszu Reichswehry z armją sowiecką w celu odzyskania obszarów, które odcięto od Niemiec w wykonaniu Traktatu Wersalskiego. Gen. von Schleicher wielokrotnie był w Rosji i uważany jest za główną sprężynę polityki ścisłego współdziałania z armją sowiecką. On też głównie popierał stworzenie w Rosji sowieckiej wielkich składów wojskowych i fabryk wojennych i m. in. wyrobów chemicznych i samolotów, założonych przy pomocy materiału niemieckiego i kapitałów niemieckich, celem ominięcia w ten sposób zakazu tego rodzaju wytwórczości w Niemczech, ustalonego w Traktacie Wersalskim. Gen. Hammerstein jest kreaturą gen. von Schleichera, który kilkakrotnie powierzał mu ważne misje w Rosji sowieckiej, gdzie też gen. Hammerstein był obecny w r. ub. na wielkich manewrach armji czerwonej, jako przedstawiciel Reichswehry. Oprócz tego gen. Hammerstein czynny był w tworzeniu t. zw. czarnej Reichswehry w czasie zajść w Zagłębiu Ruhry.

Równocześnie „Vossische Zeitung”, przemierzając całkowicie sprawę prądu ku współpracy z armją sowiecką w Reichswehrze, zaznacza jednak, że gen. Hammerstein jest jednym z najbliższych współpracowników swego szefa gen. von Schleichera oraz ministra Reichswehry gen. Groenera.

Gen. Hammerstein jest uważany za wiernego rządowi republikańskiemu, gdyż w czasie zamachu Kappa był aresztowany przez własnego swego teścia gen. Luttwitza za obronę stanowiska rządu republikańskiego.

W każdym razie stwierdzić trzeba, że dotychczasowy dowódca Reichswehry gen. Heye był solą w oku dla mniej spokojnych żywiołów wojskowo-politycznych w Niemczech. Dostał się on na to stanowisko w roku 1926, gdy gen. von Seeckt musiał ustąpić z powodu faworyzowania jednego z młodych Hohenzollernów przez Reichswehrę. Natomiast gen. Heye znany był jako ten, który w chwili kończenia wojny i września w armji niemieckiej, dnia 9 listopada 1918, oświadczył cesarzowi Wilhelmowi II-mu, że armja niemiecka zdoła przeprowadzić w porządku odwrót tylko pod dowództwem swych generalów, a nie pod dowództwem cesarza, oraz że nie pójdzie ona walczyć przeciw własnym rodakom w kraju. W czasie dymisji p. Gesslera ze stanowiska ministra Reichswehry i zastąpienia go przez gen. Groenera, pisma prawnicze niemieckie twierdziły, że gen. Heye bliski jest poglądom lewicy, co mogłoby być jednym z czynników osłabienia jego stanowiska w chwili obecnej i przesunięcia się wpływów rządowych niemieckich na prawo. Bądź co bądź wiadomo, że gen. Heye niechętnie patrzył na wprowadzanie polityki partyjnej w szeregi Reichswehry. Ostatnio kazał uwięzić i ścigać sędziów trzech poruczników artylerji w garnizonie w Ulm za propagandę wśród żołnierzy na rzecz t. zw. nacjonalno-socjalnych czyli Hitlerowców, którzy to porucznicy mają w września stanąć przed Trybunałem Stanu w Lipsku pod zarzutem zdrady stanu. Stanowczość gen. Heye'go w tej sprawie miała wywołać duże niezadowolenie m. in. prezydenta Hindenburga.

Po zaginięciu gen. Zagórskiego.

W związku z podaniem się do dymisji pułk. Rayskiego po kompromitacji naszego lotnictwa w ostatnim rajdzie, „Lwowski Kurjer Ilustrowany”, zauważył, że jakieś tragiczne fatum przesładuje nasze lotnictwo od chwili zaginięcia poprzedniego jego szefa, gen. Zagórskiego:

„Dwukrotnie urażony nieudany lot, zakończony straszną śmiercią majora Iżkowskiego na Santa Cruz, tragiczny finał lotu Warszawa—Bagdad, cały łańcuch śmiertelnych wypadków, wyrwających z szeregu naszego młodego lotnictwa znakomych pilotów... a floty powietrzne Niemiec i Sowieków rosną w gwałtowne tempio!

Fatum jakieś tragiczne przesładuje nasze lotnictwo. Od trzech lat. Za co?...”

„ABC” drukuje wyjątki ze sprawozdań Najw. Izby Kontroli, z których wynika, że gospodarka finansowa departamentu lotnictwa była niedbała i chaotyczna i naraziła skarb państwa na poważne straty.

I mimo to dymisja pułk. Rayskiego nie została przyjęta!

Premjer Piłsudski o posłach.

Cyrol, kreteńczyk powiedział, że wszyscy kreteńczycy są kłamcami. Ale i Cyrol był kreteńczykiem. Czy Cyrol prawdę mówił?...

Stara tę jak świat anegdotkę powtórzył świeżo „Rozwój” łódzki, by nawiązać do niej następującą aktualną uwagę:

Pisma sanacyjne informują, że premier Piłsudski ma być czelownym kandydatem sanacyjnych list wyborczych. Nie wątpimy, że prem. Piłsudski zostanie wybrany i na posła do Sejmu. Co wówczas będzie można sądzić o przemianach w postawie Piłsudskiego, jeżeli przypominał sobie ostatni wywiad posła Miedzinskiego z prem. Piłsudskim, w którym p. Premier powiedział: „...posel do Sejmu stworzony jest na to, żeby głupio mówić”.

Co będzie można sądzić o przemianach w postawie Piłsudskiego, jeżeli prem. Piłsudski ma rację?

Odpowiedzialność.

W „Gaz. Warsz.” prof. Rybarski w artykule p. t. „Wybory a sprawy gospodarcze” zwraca uwagę, że obecne wybory będą przedwzrostkiem walką o to, czy ci, którzy dzisiaj rządzą państwem, mają nadal niemię rządzić. Na nic się nie zda projektowany „camouflage”, list tak zwanych zawodowców, czy gospodarczych. Nie można wprawdzie lekceważyć zagadnień gospodarczych i finansowych, ale w walce wyborczej wszystko staje się polityką. Nie uda się nikomu przemycić swoich cichych interesów z obozem rządowym pod flagą bezpartyjności, lub też „objektywizmu” gospodarczego: mieć z jednej strony poparcie sfer rządowych, a równocześnie umywać ręce od wszelkiej odpowiedzialności. P. Rybarski tak konkluduje:

Powtarzamy: każdy ma prawo, ma nawet obowiązek, zająć takie lub inne stanowisko w walce wyborczej. Ale można to robić we własnym imieniu, albo też w imieniu zrzeszenia politycznego, które on reprezentuje. Ale nie wolno nikomu płać za to instytucji, powołanych do innych celów. Te instytucje i zrzeszenia mają określone zadania gospodarcze i zawodowe, mają zresztą zwykłe swoje statuty, które nie przewidują ich udziału w wyborach do ciał parlamentarnych. Społeczeństwo składa się z ludzi o określonym zawodzie: rolników, przemysłowców, kupców, lekarzy, urzędników i t. d. Ale byłoby absurdem, gdyby się oczekiwało, że wszyscy rolnicy lub wszyscy fabrykanci czy kupcy zajmują jedno stanowisko polityczne przy wyborach do Sejmu, że łączy ich tylko wspólność interesów narodowych, a nie ich nie dziel. Wynikiem prób takiego wciągania gospodarczych instytucji w walkę wyborczą, zwłaszcza w tak ostrą walkę wyborczą, jaka się będzie toczyć obecnie, byłoby tylko szkodzić ich rozpolitykowanie. A nie potrzeba dodawać, że połączony byłoby to za sobą dalsze konsekwencje.

Niechaj ci, którzy dzisiaj reprezentują określone grupy gospodarcze,

Zarząd Koła Wileńskiego Związku Akad. „Młodzież Wszepolska” niniejszym zawiadamia, iż dyżury odbywają się codziennie. (Poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 1 pp., wtorki, czwartki 3—4 pp.), w lokalu własnym, przy ul. Dominikańskiej 4.

Jako przewodniczący gen. Heye'go w Reichswehrze wymieniani są: gen. von Schleicher, szef biura wiadomości wojskowych i zaufany współpracownik gen. Groenera ministra Reichswehry; gen. Hammerstein, szef biura personalnego; gen. von dem Busche-Ippenburg, kierownik urzędu obrony; gen. Hasse, dowódca pierwszej grupy armji w Berlinie; gen. von Stülpnagel, dowódca 3-go dystryktu 3-ciej dywizji w Berlinie.

Za rzecz pewną uchodzi w każdym razie to, że grupa gen. von Schleichera i gen. Hammersteina uważa, że gen. Heye nie dość sprzyja ustaleniu ścisłej jeszcze współpracy wojskowej niemieckiej z sowiecką.

Z nazwiskiem zaś gen. von Schleicher'a łączy się zresztą coś więcej niż sama tylko współpraca

którzy mają obowiązek bronić ich uprawnionych interesów, zadadzą sobie następujące pytanie: czy wyjdzie na dobre tym interesom, gdy się okaże, że cała grupa, cała nawet warstwa społeczna stoi po stronie dzisiejszego porządku w państwie i bierze na siebie n o l e n s v o l e n s, pełną za ten porządek odpowiedzialność? Pytanie to warto rozważyć nie tylko pod kątem widzenia bieżącej chwili, lecz choćby w perspektywie roku lub dwóch lat. Pozytywną odpowiedź na to pytanie mogą dać tylko... „wściekli ryżkanci”.

Polityka, jako obowiązek.

W „Kurjerze Warsz.” p. Bell porusza bardzo aktualną w Polsce sprawę. W ostatnich czasach coraz szerzej rozpowszechnia się zwyczaj odęgnięcia się od jakiegokolwiek udziału w polityce, jakoby z tego powodu, że jest ona czemś brudnym, niskim, do czego idealne dusze zniżają się nie chcą. Jest to pogląd błędny, szkodliwy, niebezpieczny...

Polityka jest rzeczą brudną tam, gdzie nią kierują brudne ręce; jest równoznaczna z intrygą tam, gdzie ludzie prostolinijni i rzetelni zostawiają ją na pastwę intrygantów. Nietylko w tej jednej dziedzinie popelnia się błąd brania skutku za przyczynę. Handel nie jest równoznaczny z szachrajstwem, choć się nim niekiedy staje.

Zgorzkniali pesymiści na podstawie swoich doświadczeń zapewnają nieraz, że cała medycyna, to szarlataneria, a prawo—to kręctwo.

Rzeczywiście ogół z obrzydzenia do polityki, przypominamy sobie jej usługi i zdobycze w przeszłości—jej zadania na przyszłość. Polityką była i komisja edukacji narodowej i Konstytucja Trzeciego maja. Akcja ściśle polityczna była walka o ziemię w pruskim zabrze, walka o szkołę polską i organizację tajnego nauczania w zabrze rosyjskim. Polityką musiała przygotować każdą walkę o niepodległość i jej towarzyszy.

W obecnej chwili przełamanie gospodarczego kryzysu, zażęgnięcie niebezpieczeństw, grozących naszym granicom od zachodu, ocalenie kraju od wrogich zamachów na wschodzie, przywrócenie ludu, bezpieczeństwa i panowania prawa w kraju—możemy osiągnąć tylko przez zbiórowy, zorganizowany wysiłek polityczny całego narodu. Abstynencja polityczna w takiej chwili byłaby równie ciężką i hańbiącą winą, jak dezercja 10 lat temu, gdy w obronie stolicy wszystkich wzywano na front.

Pokonani.

Konserwatywny staruszek „Czas” nie jest zadowolony z tego, co się stało. Boi się przyszłego Sejmu i wyrzeka na wybory. Obliczając szanse tworzącego się centrolewu, dochodzi do przekonania, że po wyborach blok ten będzie liczył co najmniej około 170 mandatów, a może nawet więcej. Dodając do tego mandaty mniejszościowe i komunistyczne w liczbie około 90. „Czas” twierdzi, że Sejm będzie miał znaczną większość lewicowo-mniejszościową.

Dlatego—pisze „Czas”—nie ludźmi się ani na chwilę, aby reforma ustroju państwowego dała się w przyszłym sejmie przeprowadzić. Można jej było próbować z sejmem w r. 1926; można było przy wielkiej życzliwości próbować ją narzucić sejmowi w r. 1928; ale w obu razach rząd z nieznanym nam powodów żadnych tego rodzaju prób nie podjął. Z sejmem, wybranym w 1930 r., nawet próbować nie będzie warto. Zwykłymi wydają się narzecie albo ci, którzy wolają, że żadnej reformy w Polsce nie trzeba, bo najlepszą jest sejmokracja, oparta na 5-przymiotnikowym głosowaniu; albo ci, którzy wolali głośno w ostatnich latach, że żadnej zgody z sejmem szukać nie trzeba, bo najlepsze są drogi pozasejmowe. Ci, którzy pragnęli reformy ustroju, i to reformy w drodze legalnej, pozostali niewysłuchani. Pozostali—niestety dla sprawy—pokonani.

Z tego zakończenia jest widoczne, że „Czas” zaczyna bardzo krytycznie oceniać posunięcia strategiczno-polityczne p. Piłsudskiego i że nie wierzy w możliwość lub skuteczność jakiegokolwiek nowego zamachu, któryby wprowadził nowy ustrój. Nauka trwała dość długo, bo przeszło 4 lata, może przecież wyda jakieś owoce. Socjaliści i lewica ludowcowa potrzebowali na to mniej czasu.

Akcja Wyborcza Stronnictwa Narodowego.

Dnia 1 września przed południem odbyło się pod przewodnictwem prez. Rybarskiego posiedzenie posłów i senatorów Klubu Narodowego, poświęcone omówieniu sytuacji politycznej w związku z rozpisaniem wyborami.

Tego samego dnia po południu odbyła się konferencja prasowa, w której wzięli udział liczni przedstawiciele narodowej prasy stołecznej i prowincjonalnej. Przedmiotem konferencji była kampanja prasowa w okresie wyborczym.

Dnia 2 września obradował Zarząd Główny Stronnictwa wspólnie z prezesami i delegatami Zarządów Okręgowych. Przewodził prezes Stronnictwa, p. Bartoszewicz. Zarząd zamianował komisarzy wyborczych na cały obszar Państwa i ustalił techniczne zasady akcji wyborczej.

Dnia 3 września odbyło się posiedzenie Komitetu Politycznego Stronnictwa Narodowego pod przewodnictwem prezesa p. Bartoszewicza. Komitet postanowił wystąpić do wyborów samodzielnie z własną listą narodową. Ustalono również stosunek do innych ugrupowań wyborczych. Szczególniejszą uwagę poświęcił Komitet Polityczny taktyce wyborczej Stronnictwa na Kresach Wschodnich.

Cztery powyższe zebrania stanowią początek akcji wyborczej Stronnictwa Narodowego, która niezwłocznie przeniesiona została na teren okręgów.

Krwawe manifestacje w Buenos Aires

NOWY JORK (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WASZYNGTON (Pat.) Amerykański Czerwony Krzyż otrzymał wiadomość, że w czasie huraganu, który szalał wczoraj nad San-Domingo, zginęło tysiąc osób, a 2500 odniosło rany. 4500 siedzib uległo zniszczeniu. W mieście San-Domingo 29 tysięcy osób jest bez dachu nad głową.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

WYBORY (Pat.) W-g doniesień z Buenos Aires, wczoraj wieczorem, podczas walk pomiędzy manifestującymi studentami a policją, 2 osoby zostały zabite i 30 rannych. Jak donosi dziennik „La Nacion”, rada ministrów jednomyślnie postanowiła złożyć swe teki prezydentowi republiki Irigoyenowi do dyspozycji, dora-

dzając mu, aby i on również ustąpił ze swego stanowiska w interesie kraju. Prezydent Irigoyen podobno odmówił temu życzeniu rady ministrów. Sytuacja w mieście jest bardzo napięta. Teatry stołeczne stoją pustkami, najludniejsze arterje miasta są wyludnione.

Jednakże zdania wypowiedziane przez komisję, są nie do przyjęcia zarówno dla Litwy, jak i Polski. Co do raportu, złożonego przez komisję, to bardzo by może, że okaże się on nie do przyjęcia dla nas. W tym wypadku Liga Narodów, znając nasze nastroje, nie uchwały tego, co byłoby dla nas szkodliwe. Zadaniem naszym jest likwidacja sprawy komunikacji przez linię administracyjną. Na to my zgodzić się nie możemy. W obecnych warunkach najlepsze stosunki z Polską, to całkowite nieistnienie jakichkolwiek stosunków, a jednocześnie głównym naszym celem, jest to, żeby kwestja wileńska nie została zdjęta przez forum Ligi Narodów. Co do traktatu handlowego litewsko-lotewskiego, to minister powiedział, że pertraktacje zostaną przerwane do pierwszych dni października wobec jego wyjazdu, przyczem minister prosił, żeby prasa kwestji tej nie oświetlała zbyt pesymistycznie, gdyż jedynie jego wyjazd jest powodem przerwania tych rokowań. Oprócz tego minister wyraził nadzieję, że w krótkim czasie zostanie podpisany traktat handlowy na dogodnych warunkach ekonomicznych dla obu państw.

Nowe areszty Polaków.

KOWNO, (Pat.) W dniu 5 b.m. w Kownie zostali aresztowani Antoni Jura, Monika Czesio i Józef Cymbara za rzekome uprawianie szpiegostwa na rzecz Polski.

Drobne wiadomości.

Wypadek na Czerwonych Wierchach.

ZAKOPANE. (Pat.) W związku z wypadkiem na Czerwonych Wierchach, dowiadujemy się następujących szczegółów: Po dłuższych poszukiwaniach w ciągu całej nocy, wskutek niedokładnych objaśnień, danych przez p. Nowackiego, pogotowie dotarło dopiero o godzinie 8ej rano na miejsce wypadku, który zdarzył się nie na Maloletniku, lecz na Krzesanicy, przyczem okazało się, że stan liczebny pogotowia nie jest dostateczny, aby akcję ratunkową można było przeprowadzić. Zawezwano więc dalszej pomocy, która niebawem nadeszła i przystąpiono do akcji ratunkowej. Pana Bayerleina znaleziono na trawiastej półce na wysokości 180 metrów na urwistym zboczu góry. Pan Bayerlein ma złamaną prawą nogę oraz zwichniętą lewą rękę i silne złuszczone ramię, a nado odniósł obrażenia głowy. Przy wielkich trudności zabezpieczenia się wzajemnym linami, z narażeniem życia, zdołano ofiarę Tatr sprowadzić ze stromej ściany Krzesanicy do Litworowej Doliny, a stąd do Zakopanego. Około godziny 10ej wieczorem stan ofiary nie budził większych obaw.

Prowokacje gdańszczan.

GDAŃSK. (Pat.) 5 b. m. w nocy nieznanymi osobnikami uszkodzono polską skrzynkę pocztową, znajdującą się przy Breitgasse. Senat w. m. Gdańska wyraził natychmiast swe ubolewanie przez reprezentanta Senatu na ręce zastępcy komisarza generalnego R. P. radcy Lalickiego, przyrzekając energiczne śledztwo ze strony władz policyjnych w tej sprawie.

Rozruchy w Smyrnie.

KONSTANTYNOPOL. (Pat.) — W/g doniesień ze Smyrny, podczas manifestacji z okazji przybycia tutaj lidera opozycji Fethi-Bey'a, aresztowano tu około 300 osób. Podczas rozruchów trzech policjantów wrzucano do morza.

Pozostałości ekspedycji Andreego.

STOKHOLM. (Pat.) Jak donoszą z Tromsø, komisja naukowa, badająca pozostałości po ekspedycji Andreego, stwierdziła, że niema żadnych śladów po trzecim członku ekspedycji Andreego Fraenklu. Identyfikacja zwłok Strindberga została ułatwiona dzięki znalezieniu jego pierścionka zarczynowego. Wczoraj, zbiegając okoliczności akurat w dniu urodzin Strindberga, zwłoki jego zostały odesłane do ojczyzny, spowite w sztandar narodowy szwedzki. Pozostałości ekspedycji Andreego składają się ogółem z około 200 obiektów, w tej liczbie liczne przyrządy naukowe. Rząd szwedzki jeszcze nie zdecydował, kiedy i w jaki sposób opublikowane zostaną odnalezione notatki i dziennik podróży Andreego.

Aresztowanie sekciarza.

BĘDZIN. (Pat.) Na skutek zarządzenia prokuratury policja śledcza aresztowała w Sosnowcu niejakiego Stanisława Jastrzębiec-Kozłowski, podającego się za „doktora nauk hermetycznych i honorowego profesora akademji tajnej magji, odznaczonego orderem gwiazdy emira Buchary”. — W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu Kozłowskiego obfity materiał obciążający, dotyczący sekty martynistów.

Z Litwy.

Litwa wobec Zgromadzenia Ligi Narodów.

Sprawa komunikacji i traktat handlowy z Łotwą.

KOWNO. (Pat.) Minister spraw zagranicznych poinformował dnia 5 b. m. przedstawicieli prasy o stanowisku delegacji litewskiej na zbliżającym się Zgromadzeniu Ligi Narodów. Sprawy, znajdujące się na porządku dziennym Zgromadzenia—powiedział minister—nie dotyczą bezpośrednio Litwy. Jeżeli chodzi o projekt Brianda w sprawie Paneuropy, to Litwa będzie po naogół popierała, o ile przekona się, że projekt rzeczywiście jest wyrazem dążeń do utrwalenia pokoju. Delegacja litewska poruszy sprawę „gnębień” Litwinów przez Polskę, zamknięcia szkół litewskich na Wileńszczyźnie oraz zajęcia w Dmiłtrowie. Inne sprawy polsko-litewskie, jak nawiązanie stosunków komunikacyjnych między obu państwami nie będą poruszane, gdyż Liga Narodów nie jest, w/g oświadczenia ministra, przygotowana na dyskusję w tej kwestji z powodu zlikwidowania wylonionej w roku 1922 komisji tranzytowej.

Co się tyczy Kłajpedy, to zaznaczyć należy, że konwencja kłajpedzka jest przez Litwę wy-

pełniana i z tego tytułu pretenzji do Litwy być nie może. Interwencja Niemiec byłaby nie na miejscu, gdyż nikt nie może się wtrącać do sposobu rządzenia na Litwie.

KOWNO. (Tel. własny). W czasie wywiadu, udzielonego przedstawicielom prasy, minister spraw zagranicznych Zaunius, zapytany, czy odbędzie się rokowania bezpośrednie pomiędzy Polską a Litwą odpowiedział: Nie póz raz pierwszy Polacy robią nam takie propozycje i nie póz raz pierwszy nic z tego nie wychodzi, gdyż żadne konkretne projekty nie są czynione, a dopóki tego niema nie możemy na te propozycje reagować. Co do nadchodzącej sesji Ligi Narodów minister udzielił wyjaśnień co do postanowień komisji tranzytowej, która według słów ministra Zauniusa, po zebraniu materiałów statystycznych doszła do przekonania, że

Dzieje majątku Male.

Przed kilku dniami zamieściliśmy streszczenie artykułów, które się ukazały w prasie warszawskiej, wielkopolskiej i pomorskiej w sprawie majątków pp. Piłsudskich (Piekieleński) i Prystorów (Borki).

Obecnie pragniemy zapoznać naszych czytelników z dziejami majątku Male, którego „właścicielem” jest od 1923 r. jeden z „najzasłuższych”—general Stefan Dąb-Biernacki.

Dzieje tej posiadłości są istotnie niezwykle pouczające.

Ongiś należały Male do rodziny Oltarzewskich. Jeden z Oltarzewskich, Konstany, w czasie powstania 1863 r. przechowywał u siebie powstańców, za co wraz z synem Władysławem został uwięziony, a następnie skazany na wygnanie do gub. Tomskiej. Majątek tymczasem wzięto pod sekwestr. W parę lat później sprowadzono Oltarzewskiego z Syberji by mógł sprzedać majątek. Była to sprzedaż przymusowa, a nieszczerliwego sakażarica sprowadzono jedynie poto, by w ten sposób stworzyć pozory, iż sprzedaż odbyła się bez pogwałcenia praw. Początkowo musiał Konstany Oltarzewski sprzedać z 1000 przeszło dziesięcin ogólnego obszaru majątku fundum i 283 dziesięcin gruntu. Naturalnie nabywcą mógł być jedynie jakiś dygnitarz rosyjski. W danym wypadku był to niejaki Osip Goszkievicz, który stał się „właścicielem” pięknego obiektu ziemskiego za 3.000 rubli.

Oltarzewski powędrował z powrotem na Sybir, a „pan general” (statskijsi sowietnik) Goszkievicz niebawem stał się właścicielem całości majątku, nabywając pozostałe prawie 800 dziesięcin gruntu za 7.000 rubli. W ten sposób Goszkievicz za 10.000 rubli zdobył przeszło 1.000 dziesięcin ziemi, należącej do rodziny Oltarzewskich.

Z biegiem czasu część tych dóbr Goszkievicz rozsprzedał tak, iż w chwili odzyskania niepodległości Polski majątek Male obejmował tylko 309 ha.

Gdy okupanci zostali ostatecznie wypędzeni, pozostałe po Konstanie Oltarzewskim wznuczki w prostej linii, pp. Bohowiczów, słusznie zgłosiły swe prawa do resztek majątku Male, który pozostał bez właściciela, gdyż Goszkievicz zginął gdzieś w Rosji. Niestety władze środkowoliteńskie nie uważały za stosowne pomyśleć o naprawieniu krzywdy jakiej doznał od zaborców powstaniec z roku 1863.

Widocznie walka o niepodległość Polski z punktu widzenia patriotyzmu środkowoliteńskiego była czemś, czego nagradzać nie należało. To też podanie pp. Bohowiczów pozostało bez uwzględnienia, zaś przejęte w dniu 1-go września 1922 r. Male podzielono na szereg działek i poczęto obdarzać nimi w pierwszym rzędzie panów z pierwszej brgady.

A więc ośrodek majątku—38 ha gruntu, pałac, 10 budynków gospodarczych, w tem młyn wodny, staw, ogrody i t. d. dostał wymienionemu wyżej general Dąb-Biernacki. W pobliżu usadowił się głośny dzisiaj w całej Polsce strażnik gen. Zagórskiego podplk. Wenda. By jednakże wykazać pewną dbałość o tradycję wydzieleno również działeczkę Stanisławowi Oltarzewskiemu, bardzo dalekiemu krewnemu s. p. Konstanie Oltarzewskiego z bocznej linii.

Nowonabywcy wnet objęli parcele w posiadanie i poczęli gospodarzyć.

Nie sposób przytaczać dokładnie warunków, na jakich nabyli swe działki poszczególne osadnicy. Ograniczymy się więc jedynie do największej i najładniejszej gen. Dąb-Biernackiego.

Akt kupna sporządzony został dnia 26 lutego 1923 r. przy czym całą działkę wraz z zabudowaniami (pałacem i mlynem też) oszacowano na sumę 24.317.682 marek polskich, z których w chwili kupna wpłacił p. general 682 marki, zaś pozostałe 24.317.000 marek zapobieżono na nowonabytej posiadłości jako pożyczkę płatną w 50 ratach w przeciągu lat 25.

W przeliczeniu na złote zgodnie z ustawą o waloryzacji, na którą powołaliśmy się w uprzednich artykułach, wynosi to 3.634 zł. 80 gr. z których p. general zapłacił 10 gr. (1 zł. = 6.800 marek pol.)

Takim sposobem p. general Dąb-Biernacki stał się właścicielem najpiękniejszej części dziedzictwa po sp. Konstanie Oltarzewskim za sumę co najmniej niższą niż jego poprzednik gen. Osip Goszkievicz.

Jednakże ten historia majątku Male nie kończy się.

Pp. Bohowiczów nie znalazłszy sprawiedliwości u władz ziemskich Litwy Środkowej odwołały się niebawem do sądów polskich.

Niestety sterroryzowane niepowodzeniem, namówione przez kogos, postanowiły zrezygnować z tej części majątku na której

Kronika II Targów Północnych.

Propaganda ciężkiego przemysłu górnośląskiego.

Podczas Targów odbędzie się zjazd kupców żelaza z terenu 5 województw północno-wschodnich.

W celu przeprowadzenia propagandy żelaza i stali oraz wyrobów żelaznych krajowej produkcji Zrzeszenie Hurtowników Żelaza Ziemi Wschodnich, obejmujące tereny województw: wileńskiego, nowogrodzkiego, białostockiego, poleskiego i wołyńskiego, organizuje przy pomocy Syndykatu Polskich Hut Żelaznych zbiorowe stoisko brzozy żelaznej na II-ich Targach Północnych.

Wychodząc z założenia iż konsumpcja żelaza na naszych ziemiach północno-wschodnich, jest nader znikomą, gdyż nie przewyższa 4 do 5 klg. na głowę, Zrzeszenie to uważa, iż konieczną jest szeroka propaganda stosowania żelaza w większym zakresie, w rozwijającym się powoli budownictwie na ziemiach północno-wschodnich.

W stoisku brzozy żelaznej, oprócz pokazów wyrobów żelaznych krajowej produkcji, wystawione będą także fotografie, projekty i wykresy, dotyczące robót budowlanych, przy których zastosowane było żelazo, a które były wykonane na ziemiach wschodnich. Oprócz tego publiczność będzie się mogła zaznajomić przez fotografie, druki i ulotki z zastosowaniem szkieletu żelaznego w nowoczesnym budownictwie.

Ponadto, aby dać możność kupcom-żelaznikom omówienia obecnej sytuacji w handlu żelazem na Ziemiach Wschodnich, i uprzystępnienie poznania środków, jakie stosować należy celem powiększenia konsumpcji żelaza—Zrzeszenie Hurtowników Żelaza zwołuje na dzień 16 go b. m. w Wilnie zjazd kupców brzozy żelaznej z terenu pięciu północno-wschodnich województw. W zjeździe tym mają wziąć udział wszyscy kupcy, którzy otrzymują żelazo bezpośrednio z hut, przy czym uczestnicy zjazdu z wiedzą gremialnie II Targi Północne, gdzie organizatorzy stoiska brzozy żelaznej zaznajamiać ich będą ze wszystkimi nowymi wyrobami żelaznej produkcji krajowej.

Syndykat Hut Żelaznych reprezentujący Ciężki Przemysł Górnośląski uczestnicząc w akcji

osadzono już pp. Biernackiego, Wende i innych, zgłaszając powództwo jedynie do 80 kilku hektarów, znajdujących się jeszcze w posiadaniu państwa.

Sprawa przeszła już przez 2 instancje i właśnie w dniu 7 sierpnia Sad Apelacyjny w Wilnie uznał powództwo pp. Bohowiczów wien za uzasadnione.

Wprawdzie w ten sposób odzyskali prawowite spadkobiercy nie tylko nieznaczna część tego, co utracili ich dziad, lecz zdobyli one niesłychanie wiele przez to, iż wyrok Sądu Apelacyjnego pośrednio stwierdził, iż dziadek ich nie przestawał być prawowitym właścicielem Mal, a one jako wnuczki bojownika za sprawę narodową są właścicielami jedynymi osobami, mającymi prawo zamieszkiwać pałac w dobrach rodzinnych.

Kończąc w ten sposób historję majątku Male stwierdzamy jeszcze musimy: 1) na cele urzędu ziemskiego stał podówczas p. J. Borowski, zaś naczelnikiem wydziału urzędów rolnych był p. Majewski, szwagier ówczesnego naczelnika państwa p. J. Piłsudskiego; 2) p. gen. Biernacki pośpieszył zmienić nazwę historyczną—Male na poetyczną Zosindwórn.

P. K.

propagandy żelaza za pośrednictwem II Targów Północnych, stwierdza celowość i użyteczność Targów Wileńskich. Jest to rekojmia rozwoju współpracy gospodarczej Górnośląska z Ziemią Północno-Wschodnią.

Wystawa czy tylko Targi?

Od jednego z czytelników naszych otrzymujemy list następujący:

Zbliża się termin otwarcia II Targów Północnych i Wystawy Przemysłu Ludowego, a do tej pory ogół publiczności nie wie, czy to będzie w swoim całości kształcie wystawa, czy tylko targi, to znaczy, czy za ekspozyty w dziale rolniczym oraz przemysłu i rzemiosł będą wyznaczane jakiegdyż odznaczenia, czy też będą one przyznawane tylko w dziale „Wystawy Przemysłu Ludowego”.

W dodatnim wypadku, to jest, jeżeli odznaczenia będą przyznawane we wszystkich działach Targów i Wystawy, niezbędne jest podanie do publicznej wiadomości nazwisk kierowników działów i ekspertów, którzy będą oceniali ekspozyty, bo duży osób przyjmuje udział w Targach tylko w celu otrzymania uznania za dobro swoich towarów lub swojej wytwórczości w postaci dyplomu, który następnie służy dla reklamy, osoba więc kierownika, lub eksperta, raczej zaufanie do jego fachowości i kompetencji, wpływa decydująco na postanowienie wzięcia udziału w Targach lub nie wzięcia. Z tych to przyczyn, wszystkie większe wystawy ogłaszają zwykle z wczesną nazwiska kierowników i rzeczoznawców we wszystkich działach.

Jeżeli żadnych odznaczeń w dziale Targów nie będzie, należy to jasno zaznaczyć, aby nie wprowadzać w błąd tych wystawców, którzy opierają się na praktyce I Targów Północnych przyjmując udział w II Targach w nadziei otrzymania odznaczenia.

Wszyscy Wilnianie zainteresowani są w powodzeniu Targów. Powodzenie będzie osiągnięte wtedy, jeżeli liczba wystawców będzie możliwie największa. Nie tylko obecne stoiska powinny być zajęte, ale ilość stoisk powinna być zwiększona. Komitet Wykonawczy w pierwszym rzędzie powinien o to się postarać, dając wyczerpujące wyjaśnienie, którego oczekujemy.

Popierajcie Polską Macierz Szkolną.

Roku 1377 umarł Olgierd.

Po zgasyim rodzicu godność Wielkoksiążęca obejmuje ulubiony syn jego Jagiello.

Dla rządzenia nadal, w myśl tradycji ojcowskich państwem litewskim, ściślej mówiąc ruskie jego dzielnicami był Jagiello doskonale przygotowany. Urodzony z twerskiej księżniczki Juljany, przez nią wychowany, przesiał od lat najmłodszych ruskim obyczajem. Znal chrześcijaństwo, obrządku wschodniego, cenil je i rozszerzeniu się jego nie myślał się sprzeciwiać. Z drugiej strony jednak sam, chociaż formalnie tylko, pozostawał poganinem i to własne jego pogaństwo łączyło go miało ze starą Litwą i tworzył spójnię między obydwoma nierównymi częściami luźnie spojonego państwa.

Prawą jego ręką miał zostać syn Kiejstuta—Witold.

O ile Jagiello był nieodrodnym synem ojca swego, o tyle Witold w niczem nie przypomina bohatera Litwy—Kiejstuta.

Rycerskość tamtego, szczerokość, otwartość tu się przerodziła w skrytość, podstępność, skłonność do zdrady, którą zda się ustawicznie nosił w zanzardzu wobec najbliższych swoich, wobec ojca rodzzonego. W starciach, które niebawem nastąpiły między dworem młodego władcy w Wilnie, a starym stryjem w Trokach, Witold dziwną odegrał rolę. Pozornie stał on po stronie ojca, ogłaszając się jednocześnie pilnie na wsze strony, jakby w chwili niebezpieczeństwa bez szkody dla siebie, owszem, z największym zyskiem, opuścić tonący korab dawnej, pogańskiej Litwy, którego ostatnim sternikiem był Kiejstut.



ŻYCIE KATOLICKIE. Państwo Watykańskie a Kościół.

(Kap.) W wydawanym przez medjołański uniwersytet katolicki czasopiśmie „Rivista Internazionale di Scienze Sociali” ukazało się nader zajmujące studjum Pallieriego n. t. prawnego stanowiska państwa watykańskiego oraz stosunku jego do Kościoła katolickiego. Autor występuje przeciwko wyrażanym częstokroć w najnowszej literaturze z dziedziny prawa międzynarodowego poglądom, jakoby układy laterańskie zawarte zostały między państwem włoskiem a Papieżem, jako organem Państwa watykańskiego. Wszakże już sam wstęp do traktatu laterańskiego, w którym powiedziane jest, iż chodzi o układ między królestwem Włoch oraz pozostającą z niem od r. 1870 w sporze Stolicą Apostolską, czyni taki pogląd nierealnym. Pogląd ten nie daje się utrzymać już choćby dlatego, że w chwili, gdy układy laterańskie były zawierane, nie istniało jeszcze wcale państwo watykańskie, a zatem Papież nie mógł występować jako jego organ. Dopiero bowiem na zasadzie układów z lutego 1929 r. zaczyna państwo watykańskie jako takie prawnie istnieć. Nie oznacza to oczywiście, by Włochy były twórcą obcego niezależnego państwa, gdyż suwerenności nikt nie może nadać. Sprawa przedstawia się inaczej, mianowicie Stolica Sw. już przedtem była podmiotem prawa międzynarodowego, jakkolwiek nie posiadała własnego terytorjum w znaczeniu międzynarodowo-prawnym, nie posiadała podanych oraz tem samem nie wykonywała praw suwerennych. Z tą więc osobą prawa międzynarodowego zawarły Włochy układ na zasadach tegoż prawa międzynarodowego. Dopiero z chwilą zawarcia układów powołał Papież do życia z własnych atrybucji suwerennych państwo watykańskie.

Z powyższego wynika, że stosunek prawny między Kościołem katolickim i państwem watykańskim nie może być pojmowany jako unia personalna lub realna a natomiast jest on odrębnym swoistym stosunkiem prawnym. Państwo watykańskie jest tworem Stolicy Świętej a tem samem podlega Kościołowi katolickiemu, który tak samo jak i państwo watykańskie reprezentowany jest przez Papieża. Zatem może państwo watykańskie tylko tak długo posiadać osobność państwową, jak długo służy celom Stolicy Apostolskiej, względnie Kościoła katolickiego. Wszelkie więc odłączenie państwa watykańskiego od Kościoła katolickiego musiałoby spowodować koniec jego egzystencji prawnej.

Nowy Biskup Śląski.

Otrzymałmy z Nuncjatury Apostolskiej potwierdzenie wiadomości, że Ojciec Sw., Pius XI, mianował Ks. Infulata Stanisława Adamskiego, Prepozyta Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej, Biskupem-Ordynariuszem diecezji Katowickiej.

Ks. Biskup Stanisław Adamski urodził się w r. 1875, święcenia kapłańskie otrzymał dn. 12 listopada 1899 r. W r. 1920 wchodzi do Kapituły Metropolitalnej Poznańskiej a ostatnio piastował godność prałata infulata prepozyta Kapituły; był członkiem Rady administracyjnej, deputatem dla zarządu dóbr seminarjum duchownego, sędzią prosynodalnym i dyrektorem krajowej Centrali Akcji katolickiej. (Kap.)

Dzięki intrygom Witolda, działającego na spółkę z konturem Kuno von Liebenstein, Kiejstut, początkowo szczerze sprzyjający synowcowi swemu, powoli odsuwa się od niego, stosunki stają się coraz bardziej ozięble, naprężone, w końcu Kiejstut, niespodzianym napadem opanowuje Wilno, a uwięziony Jagiello, pozbawiony władzy wielkoksiążęcej, drogą łaski otrzymuje wraz z wolnością matczyne swe dziedzictwo, t. j. księstwo witebskie oraz zamek Krewo.

Był to ostatni dzień pogaństwa w Europie. Pierwszą myślą, za którą wnet nastąpić miał czyn sędziwego starca na wielkoksiążęcym stolcu, było zwołanie wielkiej wyprawy przeciwko Krzyżakom. Początkowo pomyślna, skończyła się wyprawą ta kompletną klęską Kiejstuta. Trudno dziwić się Jagielle, że pozbawiony swego dziedzictwa i godności, skorzystał z okoliczności, by z powrotem opanować Wilno, a za jednym zamachem i kiejstutowe Troki.

Dowiedziawszy się o tem, Kiejstut pośpieszył czempredę na Żmudź po nowe posiłki. Tu jednak czekało go rozczarowanie. Wkoło rojło się od zdradców, słyszmy o kapłanie pogańskim, który służył Wielkiemu Mistrzowi za przewodnika po Litwie i prowadząc wojska krzyżackie od osady do osady, od kryjówek do kryjówek, podał tysiące ziemiaków pod miecz albo w niewolę. Inny kapłan litewski (pierwotnie Halbana) przy uccie w Malborgu uraczył uszy krzyżackie niezrozumiałą pieśnią litewską, ku czci praojca Wajdewuta, zakończoną panegirycznym przyrównaniem w. Mistra do tegoż Wajdewuta. Nawet bojarskie rody, widząc zbliżający się upadek Kiejstuta, przechodzą na stronę krzyżaków, lub szłą poselstwa do Jagielly, oświadczając mu uległość i posłuszeństwo.

Życie gospodarcze. Przemysłowcy węglowi próbują uspakajać.

W związku z alarmami prasy w sprawie nowej formy podwyżki węglowej pojawiły się ze sfer przemysłowców węglowych pewne próby uspokojenia opinji. W komunikacie, jaki ukazał się, stwierdzają one, że zniesienie przez konwencję węglową dodatkowych rabatów dla hurtowników i składów węgla nie może w żaden sposób pociągnąć za sobą podniesienia ustalonych cen węgla na rynku wewnętrznym. Według tych wyjaśnień rząd jest zdecydowanym przeciwnikiem utajonych rabatów, udzielanych handlującym węglem, jak wogóle wszelkich innych rabatów tego rodzaju. Rabat normalny, udzielany przez producentów węgla hurtownikom, został wprowadzony za wiedzą i zgodą zarówno władz rządowych, jak i konwencji węglowej.

Uchylenie zaś rabatów dodatkowych nastąpiło wskutek stanowiska właścicieli kopalni, którzy utrzymują, że sytuacja na rynku węglowym jest niepomyślna i nie pozwala producentom na płacenie hurtownikom specjalnych premij poza rabatem zwykłym w sprzedaży węgla.

Mimo szczerzej chęci, nie możemy jakoś wierzyć, aby wyjaśnienia przemysłowców odniosły skutek. Kupiec węglowy odbije sobie bezwzględnie utracony rabat w podwyżce ceny.

Łotwa zakupuje lokomotywy w Polsce.

Mamy do zanotowania drugi fakt zdobywania obcych rynków zbytu przez lokomotywy polskie.

Po sukcesie w Bułgarii, zyskaliśmy zamówienia na Łotwie.

W konkursie urządzonym przez łotewskie ministerjum komunikacji na dostawę 6-ciu parowozów dla łotewskich kolei żelaznych, konkursie, w którym wzięły udział fabryki polskie, niemieckie i szeregu innych fabryk zagranicznych, oraz ryska fabryka „Phoenix”, najdogodniejsze warunki zostały zaproponowane przez przemysł polski. Mimo, że fabryka łotewska „Phoenix” zredukowała, już po konkursie, wystawione przez nią pierwotnie ceny do poziomu cen polskich i zaproszona do dostarczenia lokomotyw w najkrótszym czasie, jednak łotewskie ministerjum komunikacji dotrzymało warunków konkursu i fabryki polskie otrzymały zamówienia.

Sekciarstwo w województwie wileńskim.

Według uzyskanych danych statystycznych na terenie województwa wileńskiego znajduje się osiem sekt religijnych z siedzibami w Wilnie, Świecianach, Wilejce, Molodecznie i Dziśnie.

Sekty te liczą przeszło 2500 wyznawców.

Sekciarstwo w województwie wileńskim przy poparciu pewnych czynników znacznie się ożywiło w ostatnich czasach.

Największą ruchliwość wykazują baptyści, którzy ośmieleni poparciem pewnych czynników zainteresowanych oraz neutralnością władz coraz, bezkarniej i beczelniej występują przeciwko Kościołowi Katolickiemu.

Przy pomocy płatnych sekciarzy i agitatorów, sekta baptystów rozpowszechnia za pieniądze amerykańskie ulotki i odezwy ubliżające Kościołowi i duchowieństwu.

Również marjawici, którzy dotychczas spokojnie siedzieli w swoim „klastrozie” na Zwierzynicy poczęli przeprowadzać agitację na prowincji.

Sekta badaczy Pisma św. najbardziej intensywną agitację prowadzi w powiecie molodeczańskim i wileńskim. d.

Z Rosji Sowieckiej. Masowe samobójstwa młodzieży w Bolszewji.

Ogłoszona ostatnio przez sowieckie władze statystyka samobójstw w Rosji sowieckiej (za wyjątkiem Ukrainy) zawiera dane, które przejmują grozą czytelnika. Liczba samobójstw wzrosła znacznie w ostatnich latach, a w roku 1926 wynosiła 6707 wypadków. Z tego przypada: na wiek od 15 do 30 lat 30,4 proc., od 30 do 60 lat 24 proc. U mężczyzn przypada znaczna większość wypadków na wiek od 20 do 24 lat, zaś u kobiet wzrosła liczba ta do lat 19, poczem spada. Podczas gdy więc statystyka samobójstw niemal w całym świecie wykazuje wzrost liczby wypadków w wzrastającym wieku, w sowieckiej jest naodwrot. Np. w Niemczech przypadało w tym samym czasie na samobójstwa w wieku od 15 do 30 lat 29,5 proc. zaś na wiek od 30 do 60 lat—50 proc.

Taki stan rzeczy w Rosji ma swoje szczególne przyczyny i ta właśnie okoliczność, że liczba samobójstw w wieku młodocianym jest tak niewspółmiernie wielka, zwracać musi uwagę. Nie wydaje się, iżby miarodajne czynniki państwowe nie zwracały na to uwagi albo nie przywiązywały do tego znaczenia. Z całą pewnością inaczej jest, lecz zdają one sobie aże nazbyt dobrze sprawę z tego, iż przyczyny takiego stanu rzeczy szukać należy w wadach regimu sowieckiego. Również tło samobójstw rzuca wiele światła na panujące w bolszewji stosunki P ile chodzi o młode pokolenie. wowodami samobójstw są mianowicie w przynajmniej większości wypadków przesył życia i rozczarowanie.

Z Białorusi sowieckiej. Zagadkowe zniknięcie dyrektora kopalni.

W Mińsku wielkie wrażenie wywołało zagadkowe zniknięcie generalnego dyrektora kopalni złota na Uralu, Michała Dubowika i jego żony. Mładźonkowie wyjechali przed kilku dniami pociągiem do Moskwy, gdzie po załatwieniu szeregu spraw odjechali do Mińska. Stąd Dubowik zamierzał pociągiem międzynarodowym udać się do Berlina. Jednakże państwo Dubowikowie w drodze do granicy polskiej w sposób zagadkowy zniknęli.

Władze sowieckie przypuszczają, iż zostali oni porwani przez grasującą szajkę bandytów w nadziei bogatego łupu, gdyż dyr. Dubowik przed wyjazdem do Berlina podjął z banku 50.000 dolarów oraz papiery wartościowe, które miały być wroczone w poselstwie sowieckim w Berlinie.

Cała policja sowiecka została postawiona na nogi, i energicznie przystąpiła do wysświetlenia zagadkowej sprawy.

Z innego źródła dowiadujemy się, że Dubowikowie zostali aresztowani przez urzędników Czeka i osadzeni w więzieniu w Mińsku. d

ROZMAITOŚCI. Tylko 60 żubrów na świecie.

Na szóstym Międzynarodowym Kongresie Tow. Ochrony Żubrów ustalono, że na całym świecie pozostało jeszcze zaledwie 60 żubrów. Najwięcej posiada ich angielski książę Batford z Wobur-Abley. Na drugim miejscu stoją Niemcy, które ogolociły podczas wojny puszcze Białowieską z żubrów. Polska mająca 13 żubrów, znajduje się na trzecim miejscu. Prócz tego mają po kilka żubrów Austria, Węgry i Szwecja.

W. ks. Witold.

W 500-ną rocznicę zgonu.

W roku bieżącym, dn. 27 października przypada 500-na rocznica zgonu W. ks. Witolda, z którego Litwini pragną koniecznie dziś zrobić bohatera narodowego, co świadczą jedynie o niskim poziomie moralnym inteligencji litewskiej oraz słabej znajomości własnej historii.

Czy społeczeństwo polskie ma jakikolwiek powód do połączenia się z litewskiem w akcie oddania czci Witoldowi—o tem niech sędzi Czytelnik po przeczytaniu niniejszego, krótkiego szkicu historycznego, który oparliśmy na faktach i źródłach powszechnie znanych i stwierdzonych.

W dziejach Litwy pierwotnej, niezbyt obfitujących w piękne czyny, dodatnie charaktery, wyjątkowo świetną kartę zostawiły współzrządy dwóch Gedyminowiczów, Olgierda i Kiejstuta. Rzadki zaiste przykład szczerzej zgody i miłości braterskiej był tu oparty na umiejętnym podziale władzy: podczas gdy Olgierd, nawskroś zruszczonej, panował nad obywatelami obszaru ziem ruskich, z ich stolicą—Wilnem—Kiejstutowi przypadła Litwa właściwa, a z nią cporawda ciężki obowiązek obrony granic zachodnich przed naporem krzyżackim.

Praktycznym widocznie okazał się ów system współzrządów, to też miał on być zachowany nadal. Zapewnili przyszłość systemowi temu sami Olgierd i Kiejstut, chowając synów swoich Jagiellę i Witolda „wo wielkiej družbie”.

KRONIKA

Z miasta.

Pobyt w Wilnie amerykańskiego profesora. W tych dniach w Wilnie bawił profesor uniwersytetu z Kalifornii w Los Angeles, prof. Malbon Watson Graham.

Przed przyjazdem do Wilna, prof. Graham zwiedził Rosję sowiecką, Finlandję, Estonję, Lotwę i Litwę.

Celem podróży prof. Grahama jest badanie zagadnień etnograficznych w państwach, powstałych po wojnie światowej. Poza tym prof. Graham interesuje się kwestją mniejszości narodowych.

W Wilnie amerykański gość zbadał osobliwości miasta i okolic, zetknął się z przedstawicielami Litwinów i Białorusinów, poczem wyjechał do Szwajcarii.

Sprawy miejskie.

Kiedy zostanie rozwiązana Rada miejska. W związku z rozwiązaniem Sejmu w kołach Magistratu przypuszczają, że rozporządzenie rozwiązujące obecną Radę miejską m. Wilna, ogłoszone zostanie dopiero po ukonstytuowaniu się nowego Sejmu i że rozwiązanie Rady nastąpi prawdopodobnie w marcu.

Inspekcja linii autobusowych. We środę 3 września w godzinach popołudniowych Starosta Grodzki w towarzystwie referenta administracyjnego i kierownika działu ruchu kołowego przeprowadził inspekcję linii autobusowych miejskich oraz przystanku autobusów zamiejskich.

Biuro wyborcze w magistracie. Z dniem wczorajszym utworzone zostało w Magistracie specjalne biuro prac związanych z przygotowaniem do wyborów do Sejmu i Senatu.

Plan regulacyjny miasta i kredyty na rozbudowę. Dnia 4 września odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna pod przewodnictwem inż. H. Jensa.

Plan regulacyjny miasta i kredyty na rozbudowę. Dnia 4 września odbyło się posiedzenie Komitetu rozbudowy m. Wilna pod przewodnictwem inż. H. Jensa.

Wstępnie kierownik wydziału pomiarów miejskich i regulacji m. Wilna inż. Fr. Wolski zreferował stan robót, związanych z dokonaniem pomiarów miasta w celu sporządzenia planu regulacyjnego.

Po wysłuchaniu referatu p. Walickiego, Komitet przyjął projekt, aby w najbliższym czasie została powołana specjalna Komisja dla opracowania warunków

konkursu, na stworzenie wziankowanego planu regulacyjnego. Następnie omawiano sposób realizacji, przez Komunalną Kasę Oszczędności, przynależnych przez Komitet pożyczek na drobne remonty, przyczem wyjaśniono, że w jednym wypadku miało miejsce żądanie od petenta złożenia wyciągu hipotecznego, co jest rzeczą zbyteczną.

Po wyjaśnieniu tej sprawy, Komitet przyznał kilku petentom pożyczki na nowe budowle na ogólną sumę 30,000 zł.

Na drobne remonty, pożyczki nie zostały przyznane z powodu braku kredytów. (1)

Sprawy administracyjne.

Przegląd dorożek samochodowych. W sobotę 6 b. m. na placu Łukiskim rozpoczęła się dorożny przegląd dorożek samochodowych kursujących na terenie m. Wilna.

Wszystkie dorożki samochodowe winne być przedstawione do kontroli najpóźniej do dnia 16 bm. w. Po tym terminie samochody nie skontrolowane nie będą miały prawa kursowania po mieście.

Inspekcja linii autobusowych. We środę 3 września w godzinach popołudniowych Starosta Grodzki w towarzystwie referenta administracyjnego i kierownika działu ruchu kołowego przeprowadził inspekcję linii autobusowych miejskich oraz przystanku autobusów zamiejskich.

W wyniku inspekcji pociągnięto szereg osób za nieprzebranie rozkładu jazdy autobusów oraz za nieposiadanie biletów szoferkich. Inspekcje te będą i nadal przeprowadzane osobiście przez Starostę Grodzkiego, co niewątpliwie dodatnio wpłynie na zwiększenie sprawności linii autobusowych i bezpieczeństwa ruchu kołowego, gdyż osoby kierujące samochodami bez biletów szoferkich będą ścigane z całą surowością prawa.

Sprawy wojskowe.

Spis poborowych rocznika 1910. Dnia 1 października rozpoczęło się przyjmowanie zgłoszeń do spisu poborowych rocznika 1910, którego przegląd odbędzie się w roku 1931. Do spisu tego, który będzie przeprowadzany przez referat wojskowy Magistratu, osoby zainteresowane będą się musiały zgłaszać, przedstawiając zaświadczenia o dokonanej swego czasu rejestracji.

Sprawy kolejowe.

Pierwszeństwo w dzierżawieniu bufetów kolejowych mają inwalidzi. Ministerstwo komunikacji rozesało do dyrekcji kolejowych okólnik, w którym przypomina, że przy ogłaszaniu konkursów na dzierżawę bufetów kolejowych pierwszeństwo powinno być udzielane inwalidom wojennym.

Dziwna pisownia. Uwadze Dyrekcji kolejowej wileńskiej polecamy zbadanie linii kolejowej na przestrzeni od Landwarowa do Zawias. Na wszystkich

przejazdach umieszczone są tablice z napisem: „strzeż się pociągu!” Wyraz pociąg napisany jest nieistniejącą jakąś pisownią. Mianowicie litera q w tym wyrazie zrobiona jest z litery o z ogonkiem u dołu. Chcielibyśmy wiedzieć, co to za językoznawca układał i wypisywał takie ostrzeżenia. Powtarza się to w kilku nastu napisach.

Sprawy szkolne.

Kursy Doksztalające dla młodzieży i dorosłych imienia Adama Mickiewicza (koncesjonowane przez Kuratorium Okr. Szk. Wil.) z programem pełnej Siedmioklasowej Szkoły Powzszecznej przyjmują od dnia 9.IX do dn. 14.IX b. r. Szkoły Powzszecznej Nr 24, Mostowa 7. Na miejscu wypożyczalnia podręczników i opieka lekarska z poradnią. Przy kursach otwarte będą komplety języków nowożytnych oraz przedmiotów handlowych: nauka o Polsce, buchalterja, korespondencja handlowa, arytmetyka handlowa, stenografia, pisanie na maszynie.

Kronika policyjna.

Napad pod Wilnem i ujemnie napastników. W dn. 4 b. m. na powracających z Wilna Wiśniewskiego Antoniego, Kuźmińskiego Aleksandra i Frackiewicza Jana, zam. we wsi Sorok-Tatary, gm. trockiej, koło wsi Podwysokie napadło 4 osobników, którzy dotkliwie pobili Wiśniewskiego Antoniego, zadając mu ciężkie rany kłonicą od wozu, a następnie zrabowali mu nowe buty i zegarek oraz niewielką sumę pieniędzy. Po dokonaniu zamachu Wiśniewskiego zrucono o 20 metrów od drogi, poczem napastnicy zbiegli wozem Wiśniewskiego przez przylegające pola. Zarządzony wkrótce po wypadku pościg zatrzymał wszystkich napastników, którymi się okazali: Urbanowicz Józef i Kamiński Bolesław ze wsi Podwysokie, Kanusewicz Michał ze wsi Kropiwnica i Możejko Józef, zam. w Wilnie przy ul. Raduńskiej.

Rabunek w wsi Wilno.

Warszawa. W dn. 4 b. m. Koc Marja zam. w Warszawie, Emilji Plater 8 zameldowała, iż w poślugu osobowym, zdążającym z Wilna do Warszawy w wagonie 3 klasy zrabowano jej torebkę z zawartością różnych papierów i gotówki w sumie 400 złotych. Torebkę zrabowano jej, gdy wyszła na korytarz wagonu.

Nieuczny kolega szkolny. W dn. 4 b. m. Zebrun Eljasz zam. w folw. Jelnia, gm. bielskiej, pow. lidzkiego zameldował, iż w dniu 30.VIII. r. b. otrzymał od Grabowskiego Piotra (Nowy Dwór pow. szuchowicki) za sprzedaną mu ziemię 2900 dolarów, które pozostał na przechowaniu u Grunera Leona, Wielka Nr. 3. Prócz gotówki pozostał Gruneriowi również 7 weksli na sumę około 4000 złotych z wystawienia różnych osób. W następnym dniu, gdy zgłosił się Zebrun do Grunera dla otrzymania pieniędzy i weksli okazało się, iż ten ostatni zbiegł. Straty Zebruna wynoszą około 30.000 zł. Grunier znany jest władzom bezpieczeństwa jako zawodowy oszust. Zebrun oświadczył, iż powodem zaufania do Grunera jest koleżeństwo datujące się z ławy szkolnej.

Falszywy banknot dolarowy. W dn. 4 b. m. Orkowiec Szaja, właściciel sklepu futer przy ul. Niemieckiej Nr. 24 zameldował, iż nieznaną mu kobieta przy kupnie futerzaka kołnierza zapłaciła 10-ciu dolarowym banknotem, otrzymując resztę 7 zł. 50 gr. Orkowiec w tymże dniu zgłosił się do kantoru wymiany Trockiego by banknot ten wymienić, lecz tam oświadczone

mu, że banknot jest przerobiony z jednodolarowego. Wkrótce potem zastrzymano Małkowską Helenę, zam. w Dukaszach, którą Orkowiec poznał jako swoją kiljentkę. Małkowska oświadczyła, iż banknot ten otrzymała od swojej siostry Piełis Zofji, zam. we wsi Rokiszkach, w gm. dukaszkiej.

Z pogotowia ratunkowego.

Przechodząca przez ulicę Nowosiwicką zebraćca Rozalję Kwiatkowską, lat 80, przejeżdżającą dorożką potrafiła tak silnie, że Kwiatkowska upadła na bruk i doznała złamania żebra i obojczyka. Pogotowie ratunkowe umieściło ją w szpitalu żydowski (w)

Teatr, muzyka i sztuka.

Teatr Miejski w „Lutniu”. Dziś nieodwołalnie wystąpi niezrównany artysta teatru „Qui pro quo” Kazimierz Krukowski.

Prócz K. Krukowskiego w wykonaniu bogatego programu rewowego biorą udział wybitna piosenkierka M. Koraska, tancerki trzy siostry Watrasówny, T. Zelski, L. Boruński inni.

Celosość rewji ujęta w 14 obrazów nosi tytuł „Urząd podatkowy”. Zainteresowanie się publiczności bardzo wielkie. Jutro w niedzielę ostatni występ Krukowskiego. Bilety nabyte na piątek — są ważne na niedzielę.

Pierwsze przedstawienie popularne w „Lutniu”. Jutro o godzinie 4-tej 30 po pol w Teatrze Miejskim „Lutnia” ukażą się dwie świetne komedje „Marcowy kawaler” i „Majster i czeladnik”. Ceny miejsc najniższe (od 30 gr.)

Otwarcie sezonu zimowego w Teatrze Miejskim. Nastąpi niebawem w piątek 12 b. m. „Lutnia” otworzy swe podwoje polską komedją Rączkowskiego „Nad polskiem morzem”. Nazajutrz zaś t. j. 13 b. m. Teatr na Pohulance otworzy sezon świetną komedją Bliźnińskiego „Rozbitki”.

POLSKIE RADJO WILNO.

Program: Sobota, dnia 6 września 1930 r. 11.58. Sygnal czasu. 12.05. Gramofon. 13.00. Komunikat meteorologiczny. 16.45. Komunikat Wil. Tow. Org. i Kół Roln. 17.00. Audycja dla dzieci. 18.00. Nabożeństwo z Ostrej Bramy. 19.00. Przechadzki Mika po mieście. 19.15. „W świetle lampy” — nowości teatralne omówi Tad. Łopalewski. O godz. 20.15 Wystąpi przed mikrofonem p. Olga Olgina artystka opery warszawskiej. W programie: Arje operowe i pieśni.

Sport.

Nurmi bije rekordy... i nie przyjeżdża do Warszawy. SZTOKHOLM. (Pat.) We wczorajszych międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych wziął udział Nurmi, który wygrał bieg 20 km. w czasie nowego rekordu światowego 1 godz. 04 min. 38.4 sek.

W dniu wczorajszym P. Z. L. A. i Petkiewicz otrzymali dwa jednobrzmiące telegramy od Nurmiego, że z powodu zobowiązań startowych w Szwecji, nie będzie on mógł przyjechać na zapowiadany mityng w sobotę i niedzielę w Warszawie. Wobec tego zawody lekkoatletyczne wyznaczone na te dni w parku im. Paderewskiego zostały odwołane.

„Warszawianka” nie zrażając się trudnościami rozpoczęła już dzisiaj starania celem sprowadzenia wielkiego biegacza do Warszawy w późniejszym terminie.

Z nad Wilji.

Treningi osad wojslarskich dobiegają już końca. Zbliża się dzień wielkiego święta sportu wodnego, dzień regat, w którym wojslarze zdadzą sprawę z całości swej pracy.

Akurat w sobotę za tydzień 13 września ustawić się będą łodzie na starcie, by na komendę startera ruszyć z miejsca i walczyć o wejście do niedzielnych finałów, walczą o palmę pierwszeństwa, o tytuł mistrza Wilna.

Tegoroczne regaty na Wilji bezprzecznie będą największą imprezą sportową obecnego sezonu. Pomijam już to czy zjadą d nas wiosłarzy z innych miast czy też nie, bo dzisiaj konkurencja wewnątrzna jest tak wyrównana, że różnice między zwycięzcą, a pokonanym będą chyba minimalne, to też tegoroczne regaty mieć będą daleko więcej emocji niż dotychczas. Trudno jest przewidzieć, kto jest dzisiaj lepszym, jaka osada dobieje pierwsza.

O szansach i przewidywaniach pisząc będę, gdy zamknie się lista zgłoszeń (8 b. m.). Wtedy postaram się dokładnie scharakteryzować walory każdej startującej osady.

Dzisiaj zaś chciałbym zaznaczyć, że regaty te będą miały nieco specjalny charakter dla sportu Wilna. Mam nadzieję, że one przyczynią się w znacznej mierze do spopularyzowania sportu wodnego wśród szerszych mas społeczeństwa, że pociągną za sobą całą młodzież i że będą nowym bodźcem do dalszej pracy.

Komisje organizacyjne regat starają się wszelkimi siłami przyczynić do tego, by regaty wypadły imponująco. Biegi mają być jakoby filmowane, radio wileńskie obiecało również zainstalować swe mikrofony, wydaje się specjalną jednodniówkę, poświęconą wioślarstwu wileńskiemu, która ukaże się już 10 b. m., po regatach a po rozdaniu cennych nagród odbędzie ma się wspólny raut, na którym zakończy się oficjalna część regat licznymi przemówieniami poszczególnych delegatów.

Słowem na Wilji ruch, osady jedna za drugą zjeżdżają tor, w klubach odbywają się narady, komisje organizacyjne i sędziowskie ostatnie czynią już przygotowania.

Wszędzie czuć tętno sportowego życia. Ja. Nie.

Cyprjana, Jakubowicz Anny, Jaciewicz Włodzimierza, Hrebienko Heleny, Achrymcyka Konrada, Klima Adama i Jacuty Antoniego. Wysokość strat narazie nie ustalona. W czasie pożaru Anna Jakubowicz uległa dotkliwemu poparzeniu i została odwieziona do szpitala w Baranowiczach. Również poparzył sobie ręce i nogi Jakubowicz Cyprjan. Na rozwój pożaru wpłynął wiatr i bliskość zabudowań.

Uchodźcy czy agitatorzy?

Onegdaj wieczorem na odcinku granicznym Szepietowszczyzna w rejonie Domaniewicz przekroczyło granicę dwóch osobników w przebraniu chłopskim, którzy podali się za b. wojskowych armji carskiej, oświadczając, iż udalo im się zbiec z więzienia połockiego, gdzie byli więzieni od 1919 roku za ich przekonania kontrewolucyjne. Zbiegami zaopiekowały się władze K. O. P. (d)

Co mówi ksiądz katolicki przybyły z Rosji o przesładowaniu religii.

Dnia 2 b. m. na odcinku granicznym Prudniki w rejonie Wilejki przekroczyły granicę z Rosji do Polski 2 rodziny polskie, które zbiegły nie chcąc przystąpić do kołchozów. Między zbiegłymi znajduje się ks. Przewłocki, od którego zdołaliśmy uzyskać następujące wiadomości o przesładowaniu Kościoła katolickiego. Według oświadczenia ks. Przewłockiego w Rosji sowieckiej w ciągu ubiegłego roku oraz ostatnich miesięcy b. r. zamknięto 454 świątynie, z czego na samej Białorusi 59. W tymże czasie zburzono oraz przerobiono na kluby, teatry, kina i t. p. 215 świątyni katolickich, w Mińszczyźnie zaś 44.

Zamknięcie świątyni, mówi ks. Przewłocki, odbywa się oficjalnie na żądanie związków bezbożników, których propaganda cieszy się jaknajwydatniejszym poparciem władz.

W Mińszczyźnie założono ostatnio 10 szkół specjalnych, gdzie uczą się agitatory bezbożności.

Równocześnie zlikwidowano wszystkie szkoły katolickie i kościelne. Wszelkie pisma kościelne oraz literatura kościelna i biblijna została skonfiskowana i sprzedana na makulaturę.

Bezbożnicy zorganizowali specjalne lotne sekcje antyreligijne po wsiach i miasteczkach. Autami państwowymi sekcje te objeżdżają większe ośrodki zaludnienia, w których prowadzą usilną propagandę antyreligijną. Z polecenia tych sekcji z domów wiolenych usunięto wszystkie obrazy świętych katolickich i prawosławnych. W ciągu ostatnich 6 miesięcy na terenie Białorusi spalono i zniszczono przeszło 400.000 obrazów, krzyżów i różnej dewocji.

Duchowieństwo jest przesładowane jak za czasów pogańskich. Duchowny propagujący religię i wiarę w Boga jest uważany za wroga Sowietów i kontrewolucjonistę. Prześladowanie księży ani trochę nie zmniejszyło się. Ustawiczne aresztowania, wysyłki w głąb Rosji i na Sółwki są na porządku dziennym. (d)

MIEJSKI KINEMATOGRAF. Sala Miejska, ul. Ostrobramska 5.

Od dnia 3 do 7 września 1930 roku włącznie będą wyświetlane filmy: «SIMBA» Król Wielkiej, pełen sensacji i emocji, z krainy dzikich puszczy. zwierząt. Aktów 10. Twór czeroletniej wytw. dźwiękowy. — Nad program: «Bohaterowie węża i pompy» komedia w 3 aktach. — Początek seansów od g. 6. — Następnym program: «Tajemnica STAREGO RODU».

«SIMBA» Król Wielkiej, pełen sensacji i emocji, z krainy dzikich puszczy. zwierząt. Aktów 10. Twór czeroletniej wytw. dźwiękowy. — Nad program: «Bohaterowie węża i pompy» komedia w 3 aktach. — Początek seansów od g. 6. — Następnym program: «Tajemnica STAREGO RODU».

Mieszkanie 6 pokojowe ze wszystkimi wygodami w centrum miasta i piętro Jagiellońska 8, dowolnie się w dozorcy.

RÓŻNE Dzieci inteligentne do kompletu prywatnego w wieku przedszkolnym od lat 4-7 poszukuje D-rowsa Sawińska ul. Piaskowa 10a m. 5 (naprzeciw S. S. Nazaretanek) informacje od g. 10-12 i od g. 2-5. —s1

ZGUBY Miód naturalny kuracyjny polecają Bracia Gołębiewscy ul. Trocka 3, tel. 757. 306-50

PIERWSZY DŹWIKOWY KINO-TEATR «HELIOS» ulica Wileńska 38, tel. 526.

Dziś! — Od godz. 4.15 do 6-ej ceny: Balkon 60 gr. — Parter 1 zł. — Przeboj Dźwiękowy, Arcydzieło o najaktualniejszych tematach Wspaniały, wzruszający dramat miłości z życia współczesności. Kobieta, „Rozflirtowana meżatka: Sally Eilers”. Uwodzieleczki w 3 aktach. — Ręczny rozgr. się. — Nad program: Rewelac. dodatek dźwiękowy i o godz. 10.15.

Dzieje Matżeńskie. Wspaniały, wzruszający dramat miłości z życia współczesności. Kobieta, „Rozflirtowana meżatka: Sally Eilers”. Uwodzieleczki w 3 aktach. — Ręczny rozgr. się. — Nad program: Rewelac. dodatek dźwiękowy i o godz. 10.15.

Dzieje Matżeńskie. Wspaniały, wzruszający dramat miłości z życia współczesności. Kobieta, „Rozflirtowana meżatka: Sally Eilers”. Uwodzieleczki w 3 aktach. — Ręczny rozgr. się. — Nad program: Rewelac. dodatek dźwiękowy i o godz. 10.15.

Mogę przyjąć 3 dziewczynki (uczennice) z całym utrzymaniem opieką troskliwą pomoc w językach obcych Mostowa 25-2. —gr.4

„BON MARCHE” WIELKA 3 Najmłodniejsze kwiaty już otrzymano. —s0

PIERWSZY DŹWIKOWY KINO-TEATR «HOLLYWOOD» MICKIEWICZA 22

Od g. 4-ej do 6-ej ceny niższe. Parter 1 zł. Balkon 80 gr. — Tajemnica Kobieta bez serca. Wspaniały, wzruszający dramat miłości z życia współczesności. Kobieta, „Rozflirtowana meżatka: Sally Eilers”. Uwodzieleczki w 3 aktach. — Ręczny rozgr. się. — Nad program: Rewelac. dodatek dźwiękowy i o godz. 10.15.

Ogród Allaha w rolach głównych niezapomniana Alice Terry i ulubieniec publiczności Iwan Pietrowicz. — Reżyserja Handlowca Dorota Revier oraz szlachetny, rycerski Jack Holt. — Początek o g. 4-ej ost. 10.30.

Poszukuję 2-3 czytających, skanalizowanych pokojów z kuchnią lub używalnością kuchni w spokojnym domu ul. Szwackiego 11, m. 1 Staszewski. 3694-50

Wynajęcie 3 pokoje z kuchnią z ogródkiem i werandą, oraz 2 pokoje umebowane. Holenderska 2, Antokol. —0

„BON MARCHE” WIELKA 3 Najmłodniejsze kwiaty już otrzymano. —s0

KINO „LUX” ul. Mickiewicza Nr. 11.

Dziś otwarcie sezonu! Pierwszy raz w Wilnie wspaniały romans życiowy „Ogród Allaha” — Jednolite prasa całego świata stwierdziła, że „Ogród Allaha” jest najpotężniejszym filmem wschodu. — Początek o g. 1-ej.

Ogród Allaha w rolach głównych niezapomniana Alice Terry i ulubieniec publiczności Iwan Pietrowicz. — Reżyserja Handlowca Dorota Revier oraz szlachetny, rycerski Jack Holt. — Początek o g. 4-ej ost. 10.30.

Poszukuję 2-3 czytających, skanalizowanych pokojów z kuchnią lub używalnością kuchni w spokojnym domu ul. Szwackiego 11, m. 1 Staszewski. 3694-50

Wynajęcie 3 pokoje z kuchnią z ogródkiem i werandą, oraz 2 pokoje umebowane. Holenderska 2, Antokol. —0

„BON MARCHE” WIELKA 3 Najmłodniejsze kwiaty już otrzymano. —s0

NAJLEPIEJ redaguje teksty i z najpewniejszym skutkiem zamieszcza wszelkie ogłoszenia w dziennikach Wileńska Agencja Reklamowa Wielka 14. —00 Tel. 12-34.

Sprawy majątkowe Zaraz, potrzebuję pod 1 hipotekę 10,000 złotych pol. Ponarska 25-48. Właściciel domu. —0

AKUSZERKI AKUSZERKA Marja Laknerowa Przyjmuje od godz. 9 do 7 w., Kasztanowa 7 m. 5. WZP69

Poszukuję 2-3 czytających, skanalizowanych pokojów z kuchnią lub używalnością kuchni w spokojnym domu ul. Szwackiego 11, m. 1 Staszewski. 3694-50

PRACA BIELIZNĘ męska, damska i dziecięca szyje ładnie po cenie b. dostępniej. Finna 3b m. 4. 701-51

NAUKA KUPNO-SPRZEDAŻ Księgarnia KAZIMIERZA RUTSKIEGO Wileńska 38, tel. 9-41. (Patrz ogłoszenie „Dziennika Wil.” № 201 2) poleca się laskawej pamięci szanownej klienteli. —s0

Firma J. DUBICKI & Ka (właściciele J. Dubicka i J. Jaouszowski) w sklepie swoim przy ulicy Wileńskiej Nr. 33

Oszczędności na procentowanie najmocniej zabezpieczone z gwarancją terminowego zwrotu lokujemy bez kosztów Wileńskie Biuro Komisowo-Handlowe Wilno. Mickiewicza 21 tel. 152. 158-53

LEKARZE Dr. K. SOKOŁOWSKI Chor. skórne i weneryczne. Przyjm. od 9-12 Nr. 5-a m. 2. 548-54

INTERNET T-wa W. O. „Przyszłość” dla uczniów szkół średnich, rozpoczął zapisy nowostępujących. Ul. Zarzeczna 11. 5-a m. 2. 548-54

Dzierżawy Odkazja do wydzierżawienia od 1 października plac około 2000 m² z mieszkaniem przy bocznicach kolejowej. O warunkach dowiedzieć się ul. Kasztanowa 4-19 miedzdy g. 3-4 p.p. 687-51

Zwiedryński Wileńska 28. 675-54